

W USA chcą zmodyfikować genetycznie pomarańcze

1 sierpnia 2013

W 2005 roku hodowcy pomarańcz na Florydzie zauważyli, że ich drzewa są zarażone nieznaną bakterią. Choroba, którą nazwano po prostu „citrus greening” powoduje, że pomarańcze się psują, są wyraźnie mniejsze od tych zdrowych i są na wpół zielone. Naukowcy uważają, że jest to najbardziej niszczycielska choroba cytrusów na świecie.

Aby spowolnić rozprzestrzenianie się bakterii, wycięto setki tysięcy chorych drzew oraz rozpylano pestycydy na azjatyckie koliszki cytrusowe – owady, które je roznoszą, jednak nie przyniosło to żadnych pozytywnych efektów. W sumie wycięto drzewa na obszarze pół miliona akrów a według naukowca Glenna Morrisa, w ciągu pięciu lat nie będzie już ani jednej pomarańczy na Florydzie. Mimo ogromnego sprzeciwu wobec GMO na świecie, naukowcy uważają że jedynym wyjściem aby uratować zagrożone pomarańcze jest właśnie modyfikacja genetyczna.

Zwolennicy GMO uważają, że za pomocą tej technologii będzie można uodpornić drzewa pomarańczowe na szkodliwe bakterie. Floryda jest drugim co do wielkości producentem soku pomarańczowego na świecie, zaraz za Brazylią, a jego przemysł jest warty 9 miliardów dolarów. Już teraz pojawiają się głosy ze strony naukowców, którzy sugerują, że z pewnością dojdzie do reakcji ze strony konsumentów, którzy nie będą chcieli pić soków GMO.

Na podstawie: www.nytimes.com

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)